Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 41 Kraków, czwartek 19 lutego 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

„Przed nikim nieodpowiedzialna władza“

Przyszła Polska. Rozpoczęła się organizacja życia państwowego i tych, co funkcje państwa pełnią. Urzędnicy występowali do państwa z różnemi żądaniami, aż ostatecznie Sejm w ustawie z 17 lutego 1922 określił ich stanowisko. W myśl tej ustawy awansowanie do wyższego stopnia służbowego następuje według **uznania władzy przełożonej**, a przy awansowaniu urzędnika władza winna mieć na względzie **jego uzdolnienie, użyteczność, stopień zaufania i szczególne ukwalifikowanie do danego stanowiska służbowego**. Jest to t. zw. **system hierarchiczny**.

Inny system wywalczyli sobie sędziowie. W dawnym zaborze pruskim i austrjackim panował także odnośnie do sędziów system hierarchiczny, taki sam prawie stosunek istniał w b. zaborze rosyjskim z tem, że rangi sędziów były tu znacznie wyższe. Sędziowie w Polsce, korzystając z nieuregulowanych stosunków w administracji państwowej, przeciwstawiając swój stan nadużyciom urzędników administracyjnych w pierwszych chwilach naszego bytu politycznego — zdołali pozyskać dla siebie opinję Sejmu, który w ustawie z 13 lipca 1920 orzekł, że **„system hierarchiczny, wedle którego ugrupowani są urzędnicy państwowi i urządzone jest ich uposażenie, nie ma zastosowania do sędziów i prokuratorów.“**

W miejsce systemu hierarchicznego stworzono dla sędziów 4 grupy, w obrębie których **awansują automatycznie bez względu na „uzdolnienie, użyteczność czy szczególne kwalifikacje“**, a w razie gdyby z niższej do wyższej grupy nie zostali przeniesieni, otrzymują mimo to dalsze do wyższej grupy przywiązane dodatki starszeństwa.

Wyodrębniony w ten sposób stan sędziowski, doznał jeszcze większych przywilejów w konstytucji marcowej, która stworzyła dla niego formalnie nietykalność. Nadto uposażono stan sędziowski najlepiej w całem państwie, wytwarzając przez to niezadowolenie wśród urzędników administracyjnych z wykształceniem prawniczem, którzy gorzej są uposażeni. W samym resorcie sądownictwa powstało również silne wrzenie wśród urzędników manipulacyjno-sądowych. Są to zwłaszcza w Małopolsce ludzie, mający dwadzieścia parę lat służby, egzamina wszystkie, tak trudne jak np. egzamin hipoteczny, spełniają niezmiernie ważne funkcje za sędziów, a otrzymują pensji 200 do 230 zł. na utrzymanie dużej rodziny, podczas gdy sędzia początkujący otrzymuje dwa razy wyższe uposażenie.

Sejm, jak widzimy, zrobił wszystko, aby postawić stan sędziowski wysoko i uczynić go stróżem prawa. Niestety, nadzieje Sejmu nie ziściły się. Te przywileje dla sędziego, jakim jest jego niezawisłość, niemożność przeniesienia go wbrew woli na inne miejsce służbowe i awans automatyczny przy zniesieniu systemu hierarchicznego, przyczyniły się tylko do wytworzenia zamkniętej w sobie kasty sędziowskiej, która uważa się za stojącą ponad prawem i nie uznaje nad sobą żadnej zwierzchniczej władzy ani kontroli. Podczas gdy stan urzędników administracyjnych poprawia się coraz bardziej, stan sędziowski zmierza ku upadkowi. — Po objęciu teki ministerstwa sprawiedliwości przez p. Żychlińskiego, na żądanie stronnictw prawicowych odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, na którem nowemu ministrowi przedstawiono szereg postulatów dla podniesienia sądownictwa. Poseł warszawski prof. uniw. **Chełmoński** z narodowej demokracji poddał ostrej krytyce stan sędziowski, który nie stoi na wysokości zadania i żądał powołania do życia kursów dokształcających w prawie dla sędziów pokoju. Zdaniem prof. Chełmońskiego, kursa takie są potrzebne także i dla sędziów okręgowych, nie stawia jednak tego żądania, aby zbyt nie kompromitować sądownictwa. P. Chełmoński stwierdził, że tylko sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy wytrzymują krytykę.

Drugi poseł adw. **Bitner**, członek chrześcijańskiej demokracji, również surowej krytyce poddał sądownictwo — zwłaszcza w okręgu warszawskim, — podnosząc, że nie odznacza się ono ani znajomością prawa, ani powagą i zachowaniem się wobec publiczności.

Takie głosy padały ze strony prawicy, reprezentującej posiadające sfery społeczne!

O stosunkach na kresach niema co mówić. Tam sądownictwo jest w upadku. Obecny minister sprawiedliwości podobno energicznie wziął się przedewszystkiem do uzdrowienia tamtejszych stosunków.

Niezawisłość sędziowska wyrodziła się w Polsce w jakieś tabu dla ludzi trzeźwo myślących, wprost niezrozumiałe. Sędzia może wydać najbardziej nierozumny wyrok, niezgodny z ustawą, a nie masz żadnej władzy, któraby takie nadużycie czy nieuctwo wytknąć mogła. Tylko wyższa instancja sądowa może taki wyrok uchylić, ale jeśli poszkodowany się odeń nie odwoła, to taki wyrok nierozumny staje się prawomocnym, a nikt, nawet minister, nie może odnośnego sędziego do odpowiedzialności pociągnąć. W państwach zaborczych była instytucja t. zw. inspektorów sądowych, którzy zwiedzali sądy, badali wyroki i orzeczenia sądowe, pouczali niedoświadczonych sędziów — u nas takiej instytucji brak, a sama myśl jej stworzenia wywołuje protest w kołach sędziowskich i krzyk, że to zamach na niezawisłość sędziowską.

Wszyscy w państwie są odpowiedzialni za spełnianie swych obowiązków. Każdy funkcjonarjusz odpowiada przed przełożoną władzą, minister przed Sejmem, prezydent Rzeczypospolitej przez swych ministrów, poseł przed wyborcami, — jeden sędzia nie jest przed nikim odpowiedzialny, tylko przed swojem sumieniem! Jest to stan rzeczy niestety faktyczny, choć sprzeczny z prawem i nie do zniesienia pod względem moralnym. Przecież sędziowie są również „urzędnikami Rzeczypospolitej“ jak inni urzędnicy, a „ponieważ każdy urzędnik Rzpltej musi podlegać ministrowi, który za jego działalność odpowiada przed Sejmem“ (art. 45 konstytucji), więc i sędzia musi podlegać ministrowi sprawiedliwości. Jest on niezawisły, gdy sprawuje swój urząd sędziowski, ale zabronić ministrowi prawa nadzoru i kontroli nad stanem sędziowskim, jest nonsensem, który może przyczynić się chyba do anarchji. Moralnie jest też stan taki nie do zniesienia dla dziesiątek tysięcy funkcjonarjuszów państwowych. Jak to — więc 4.000 sędziów w Polsce odpowiada za swoje urzędowanie tylko przed swojem sumieniem, podczas gdy inni urzędnicy są odpowiedzialni także przed swą przełożoną władzą? Czyżby ci inni nie-sędziowscy urzędnicy nie kierowali się w swojem urzędowaniu także swojem sumieniem tj. interesem państwa i objektywnem stosowaniem obowiązujących ustaw? Do takich absurdów, a raczej anarchistycznych stosunków dochodzi się, jeśli stan sędziowski w państwie wyłączy się z pod wszelkiej kontroli i odpowiedzialności a podda się go tylko pod kontrolę własnego sumienia!

Skutki takiego stanu rzeczy nie dały długo na siebie czekać. W dziedzinie sądownictwa karnego wprowadzili sędziowie w Polsce system wysokich kar, i choć opinja publiczna podnosi głos protestu przeciw nieludzkiem szafowaniu wolnością, nie zdało się to na nic. Dziś Polska jest pierwszem w Europie państwem po sowieckiej Rosji, które wykazuje największą ilość wyroków śmierci, a w dziedzinie kar na wolności stosunek jest ten sam. Represje karne, ustanowione w kodeksach państw zaborczych z przed stu lat, stosuje się obecnie w całej grozie tak, jakby te 100 lat w zakresie pojmowania zadań polityki kryminalnej przeszły bez znaczenia. — Minister sprawiedliwości powinien jako stróż interesu państwa wystąpić i pouczyć czynniki sędziowskie, że system surowych kar sprzeciwia się polityce kryminalnej państwa, a nie przyczynia się do zmniejszenia przestępczości, ale do jej powiększenia, jak to wykazuje wielokrotnie przytaczana statystyka zbrodni w Gazecie Policyjnej. A sprawa prok. Sozańskiego? Jest ona dowodem, że tzw. komisje dyscyplinarne w sposób urągający poczuciu sprawiedliwości wystawiają świadectwo moralności swemu koledze nawet wtedy, kiedy działaniem swojem obraża on nietylko poczucie moralne, ale przepisy kodeksu karnego. P. Minister Sprawiedliwości w swej odpowiedzi na interpelację uchyla czoła przed „przekonaniem sędziowskiem“ tych komisyj dyscyplinarnych, przed ich „sumieniem“ i oświadcza, że jest bezradny. Zapytujemy, czy „przekonanie i sumienie sędziowskie“ może stać w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości i czy praworządność w państwie nie nakazuje męskiem, energicznem wystąpieniem położyć kres podobnym igraszkom?

A sprawa nominacji p. Karola Kirsta sędzią apelacyjnym we Lwowie? P. Kirst jest znakomitym prawnikiem i znawcą prawa obowiązującego w Kongresówce i na Kresach. Taką siłę pragnęło Ministerstwo Sprawiedliwości zatrzymać dla prac ustawodawczych, więc za wiedzą prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie mianowało go tam sędzią apelacyjnym i przydzieliło go do ministerstwa. Nominacja ta nastąpiła zgodnie z ustawą z 31 maja 1921, wedle której „kto złożył egzamin sędziowski w którejkolwiek dzielnicy, może być mianowany na urząd sędziowski lub prokuratorski w każdej dzielnicy“. P. Kirst taki egzamin złożył i był sędzią Sądu okręgowego w Kongresówce.

I oto sędziowie lwowscy zwołują wiec, wyrażają na nim protest i oburzenie, piętnują tę nominację jako bezprawie, przez Ministra Sprawiedliwości dokonane, grożą bojkotem p. Kirsta i wyrażają brak zaufania do swej przełożonej władzy. Przeoczyli przytem, że istnieje ustawa polska, którą minister przy nominacji p. Kirsta zastosował, albo może uważają, że ustawa polska ich nie obowiązuje! Plackiem leżeli przed austrjackim ministrem, dziś oni — sędziowie, buntują się przeciw polskiemu ministrowi! Pewno im to ujdzie bezkarnie, bo to są narodowi demokraci, obroni ich własna komisja!

Sędziowie lwowscy lekceważą prawo i rząd w osobie Ministra Sprawiedliwości!

A sprawa zamachu na nietykalność Sejmu? — W Warszawie pod przewodnictwem sędziego sądu najwyższego p. Śliwińskiego radzono w Towarzystwie Prawniczem nad konfiskowaniem interpelacyj poselskich. Jakiś p. Marczewski — może też sędzia najwyższy? — dowodził, że przedruki interpelacyj poselskich można konfiskować, a art. 31 konstytucji trzeba tłumaczyć **w sposób ścieśniający tzn. na niekorzyść praw Sejmu. Art. 31 brzmi:** „Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdania z jawnego posiedzenia Sejmu i Komisji sejmowej“. Każdy człowiek, wychowany w poszanowaniu prawa i myślący zdrowo, nie może mieć wątpliwości co do tego przepisu konstytucji. Skoro interpelacja, cokolwiek ona zawiera, została odczytana na jawnem posiedzeniu Sejmu, to jest ona zimmunizowaną i ani skonfiskowaną ani nikt za jej przedruk nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. P. Marczewski jest innego zdania a sędzia Śliwiński też oświadczył się za konfiskatą interpelacyj poselskich tj. sprawozdań sejmowych. Panowie ci przez sofistyczne krętactwo, targnęli się na nietykalność Sejmu i jego sprawozdań a więc na fundament wolności obywatelskiej. Obalając ten fundament podkopują podstawy demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej i przygotowują grunt pod bolszewicki światopogląd a sędziom w Polsce pod-

szeptują, by przypuścili atak na Sejm. Na tem posiedzeniu byli obecni wiceminister sprawiedliwości Siennicki i różni sędziowie.

Sędziowie warszawscy z sędzią sądu najwyższego Śliwińskim na czele lekceważą prawo i Sejm!

Oto przykłady o zasadniczem znaczeniu, do czego doprowadziła mylnie rozumiana i niczem nie krępowana „niezawisłość sędziowska". Prawo, które ma być opoką, na której opiera się państwo, staje się gruntem grząskim, na którym niepewny się staje byt nietylko jednostki, ale Sejmu, Rządu, a nawet państwa. Czas najwyższy, aby z tej drogi nawrócić. Sejm obraduje obecnie nad ustawą o prawach i obowiązkach sędziów i prokuratorów. Nadarza się więc sposobność, aby prawa i obowiązki sędziów tak określić, by w frazesach o niezawisłości sędziowskiej nie zaginęły najwyższe dobra demokracji i interes państwa.

Z działalności posłów socjalistycznych w Sejmie

PRZEŚLADOWANIE PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH ZA STRAJK LISTOPADOWY

Interpelacja posła dr. Marka do prezydenta ministrów i ministra przemysłu i handlu

Wbrew oświadczeniu rządu p. Witosa, przyjętego również przez rząd obecny, że za akcję strajkową w listopadzie 1923 r., z wyjątkiem sabotaży nikt nie będzie karany, cały szereg pracowników pocztowych został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej i dotkliwie ukarany, chociaż urzędowo stwierdzono, że na pocztach nie zaszły wypadki sabotażu ani uszkodzenia urządzeń państwowych.

Między innymi ukarany został urzędnik pocztowy z Krakowa, Karol Kornicki, wyrokiem komisji dyscyplinarnej w Krakowie jako I instancji, przez zmniejszenie poborów o 5 proc. na przeciąg 3 lat po myśli art. 93 L. c. austrjackiej pragmatyki służbowej z 1914 r.

Rozprawa ta kilkakrotnie odraczana wbrew woli p. ministra przemysłu i handlu, który w myśl intencji rządu oświadczył się za umorzeniem sprawy, samowolnie przez Generalną Dyrekcję Poczt przeprowadzona została.

W myśl art. 3 ustawy z 17 lutego 1922 r. i ustawy z 28 lipca 1922 r. Nr. 65 o organizacji władz dyscyplinarnych Dz. U. nr. 21 z 1922 r., II-gą instancją przy wyrokach, wydanych po myśli art. 77 p. 3, 4, 5, jest najwyższa komisja dyscyplinarna przy prezydencie Rady ministrów.

Urzędników pocztowych z b. zaboru austrjackiego obowiązuje odnośnie do prawa dyscyplinarnego materjalnego pragmatyka austrjacka z 1914 r. Dz. U. P. Nr. 15 z 1914 r., zaś odnośnie do prawa dyscyplinarnego formalnego ustawa z 17 lutego 1922 r., względnie nowela z 28 lipca 1922 r. Dz. U. nr. 65 z 1922 r.

Na Kornickiego jako urzędnika b. zaboru austrjackiego w myśl obowiązujących ustaw nałożono karę w I-ej instancji z art. 93 L. c. austrjackiej pragmatyki służbowej.

Władze dyscyplinarne pocztowe, zupełnie słusznie przeprowadzając analogię kar z art. 93 lit. c. d. e. austrjackiej pragmatyki służbowej i kar z art. 77 p. 3, 4, 5, jak to wykazuje praktyka i niżej przytoczone przykłady, jako instancję II-gą dla tego rodzaju kar, uznają najwyższą komisję dyscyplinarną przy prezydencie Rady ministrów.

Przykład: 1) woźny pocztowy Faber z Krakowa, w I-ej instancji orzeczono karę z art. 93 lit. c. austrjackiej pragmatyki służbowej, a w II-ej instancji prowadzi sprawę najwyższa komisja dyscyplinarna, nr. czyn. 543/24.

2) Asystent poczt. Krupianka z Krzeszowic, okręg krakowski, w I-ej instancji kara z art. 93 lit. c., na skutek odwołania sprawę prowadzi najwyższa komisja dyscyplinarna nr. czyn. 534/24, rozprawa rozpisana na dzień 14, lutego r. b.

3) Józef Orłowski, st. ofic. poczt. ze Lwowa 2, w I-ej instancji kara z art. 93 lit. c. na skutek odwołania rozpisano rozprawę w Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej nr. czyn. 16/25 na dzień 21 lutego r. b.

Przykładów takich możemy przytoczyć dziesiątki.

Z powyższego wynika zupełnie jasno, że II-gą instancją dla sprawy Kornickiego jest najwyższa komisja dyscyplinarna przy p. Prezydencie Rady ministrów.

Jednakowoż wbrew istniejącym ustawom sprawę Kornickiego rozpatrywała wyższa komisja dyscyplinarna przy generalnej dyrekcji poczt jako II-ga instancja, wydając na obwinionego po 27 latach nienagannej służby wyrok z art. 93 lit. a., tj. wydalenie bez wszelkich praw za dotychczasową służbę.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) czy p. prezydentowi ministrów i panu ministrowi przemysłu i handlu fakt ten jest wiadomy, względnie co zamierzają zrobić celem naprawienia prawnych niewłaściwości?

2) co zamierzają uczynić celem usunięcia z kompletu orzekającego w wyższej komisji dyscyplinarnej przy generalnej dyrekcji poczt ludzi, którzy ze względu na nieznajomość obowiązujących ustaw na stanowiska takie się nie nadają?

3) czy skłonni są udzielić amnestję wszystkim ukaranym dyscyplinarnie za akcję strajkową?

Warszawa, dnia 10 lutego 1925 r.

O ODSZKODOWANIE DLA PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW SPIRYTUSOWYCH

Wniosek posła dra Hermana Diamanda

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę z dnia.... w przedmiocie odszkodowania dla robotników i pracowników przedsiębiorstw spirytusowych, którzy z powodu wprowadzenia monopolu spirytusowego stracili zajęcie.

Art. 1. Pracownicy i robotnicy przedsiębiorstw spirytusowych i ich organizacyj, którzy z powodu wprowadzenia monopolu spirytusowego stracili zajęcie, a nie znaleźli umieszczenia w instytucjach monopolu spirytusowego, otrzymają jednorazowe odszkodowanie z funduszów Monopolu Spirytusowego w wysokości sześciomiesięcznej płacy dla tych, którzy w przedsiębiorstwach spirytusowych pracowali od jednego roku do lat dziesięciu, a całorocznej płacy dla tych, którzy pracowali w przedsiębiorstwach spirytusowych ponad lat dziesięć.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się ministrowi skarbu.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prosimy o przydzielenie niniejszego wniosku Komisji skarbowej.

Warszawa, dnia 12 lutego 1925.

W SPRAWIE UMUNDUROWANIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Wniosek posła dra Adama Pragiera i tow.

Prasa doniosła, że rząd zamierza i to w czasie najbliższych wprowadzić umundurowanie dla urzędników państwowych.

Ponieważ sprawa ta wykracza daleko poza granicę władzy wykonawczej, gdyż przesądza stosunek wzajemny urzędników do społeczeństwa, nadto — ponieważ nie jest to praktykowane w republikańskich państwach Zachodu, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa Rząd do:

1) wstrzymania wszelkich kroków przygotowawczych, mających na celu wprowadzenie umundurowania dla urzędników państwowych;

2) skierowania sprawy ewentualnego umundurowania urzędników na drogę ustawodawczą.

Wraz z odnośnym projektem winien Rząd przedłożyć Sejmowi:

a) szczegółowe dane, w jakich krajach i jakie kategorje urzędników podlegają umundurowaniu;

b) szkic ewentualnego umundurowania;

c) podać źródła pokrycia wydatków na umundurowanie.

O PRZYSPIESZENIE REFORMY ROLNEJ W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH

Wniosek posła Władysława Uziembly

Sejm wzywa Rząd:

1) aby wznowił wykonywanie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej, (Dz. U. nr. 4, poz. 17 ex 1921), celem zaopatrzenia bezrolnej i małorolnej ludności, zamieszkałej w województwach wschodnich w dostateczne warsztaty rolne.

2) aby wzmógł akcję komasacji gruntów i likwidacji serwitutów w województwach wschodnich.

---

ten

Zdradliwe żonki

11

W ciemną już noc zdarzyło mi się przyjechać do Hapunowa. Wyszedł do mnie Wasyl, ucieszył się przywitał, ale nie mogliśmy rozmówić się odrazu, bo i ten Waśka był przy nas, konie i wóz pomagał zamknąć w stodole. Potem posłał mi świeżą słomę na przypiecku, gdzie sam też sypiał, i buty pomógł ściągnąć. Widziałem, że Wasyl wzdychał i rad byłby porozmawiać, ale bał się widać parobka, bo prędko pożegnał się i poszedł do drugiej izby, do żonki na noc. A ja przy lampie naftowej przyglądam się parobkowi: nic ciekawego! Chyba tyle tylko, że młody i inny trochę, niż nasze chłopy: oczy ma mądre, duże, włosy ni jasne, ni czarne, pod nosem rzadkie żółte wąsy, — aż dziwnie mi się zdawało, dlaczego baby szaleją za nim. Odpowiada mądrze, nie tak, jak nasi parobcy, widać, że człowiek bywały, choć mówi po naszemu, jakby nigdy ze wsi nie wyjeżdżał. Kiedy już nagadaliśmy się o gospodarstwie Wasilowym i o różnych postronnych rzeczach, pytam go nagle:

— Czyś ty czasem nie syn węglarza Aleksieja z Leszniewki?

— Nie, — odpowiada śmiało.

— A byłeś na wydmie u niego, wódkę robiłeś tam?

— Byłem i robiłem. Ale ja mu nie syn, ani żaden krewny. Na chleb pracowałem, jak i tutaj.. Ja nie tamtejszy.

— Prawda! — mówię. — I imię twoje moskalem pachnie: Waśka! Dlaczego Aleksiej nazywał cię synem swoim?

Waśka przyjrzał mi się uważnie i kiwnął wesoło głową, jak młody źrebak przy płocie.

— Ciekawiście bardzo, dziadziu! — powiada, — a czasem niedobrze jest dużo wiedzieć. Ale znam was ze słyszenia i wiem, że dobra dusza w was mieszka, choć niewiadomo, czy rozumu w waszej głowie więcej, czy w sercu marzenia... Mogę wam to powiedzić, że syn Aleksieja zabity był na wojnie, a ja mam jego paszport. Nie jestem moskalem, ale bratem waszym, chłopem, ścigają mnie lachy-wrogi za winy nie popełnione, to i muszę ukrywać nazwisko moje prawdziwe. Stary Aleksiej nie chciał mnie nazywać Iwasiem, że to syna tak nazywał, serce go bolało, więc nazwał Waśka... Odszedłem stamtąd, nudziło się na wydmie. Nie wydacie mnie polakom, dziadziu, prawda?

— Nie „szpion" ja polski, — mówię, — i nie lube mi sprawy, co spokój wyganiają z duszy, jak sowa wygania nocą szare i miłe ptaki ze stodoły, na noc czarną, która zasłania im oczy, przywykłe do dnia słonecznego, i rzuca nieszczęsne, w strachu i boleści, na twarde ściany chat wiejskich. Nie wiem, kto jest taką sową, ale wiem, że i ty i lach nie lubicie słońca. On — katolik, a ty, choć i prawosławny, wiary też nie masz Chrystusowej. Znam ja twoje papierki, co roznosisz po wsiach naszych. Wojna i pożar: Nie Chrystusowa to nauka, a najgorzej czynisz, gdy wołasz o wojnę w obronie cerkwi uciemiężonej! Nie potrzebna wierze naszej świętej obrona twoja, nie potrzebna i obmierzła jest Bogu ofiara z krwi ludzkiej, nawet zwierzęcej. Brzydzi się Zbawiciel podstępnym katolikiem, ale i ciebie nie pobłogosławi! Uda ci się wygonić polaków, — i zaraz przyjdzie inny soldat i urzędnik, mówić będzie po naszemu może, ale nie będzie od tego cieplejsze słońce, ani lepszy deszcz wiosenny. Nie zmieni się dusza nasza chłopska. Inny wróg zaklęty czyha na nas wszędzie, płacze nad głowami, jak pająk, sieci swoje niewidoczne. Ale spokojni byliśmy, bo czuwała nad nami moc Zbawiciela i jego świętych, a znaliśmy go, wroga, lepiej, niż sam pop. Teraz nową przybiera postać, lis chytry, mąci serca nasze, odbiera spokój, bo człowiek niespokojny — to wielki grzech ziemi naszej, to smutek świętych męczenników, a radość w piekle, co błyszczy boleścią wszelkiego stworzenia jaśniej, ogniem swoim czerwonym...

— Śpijcie, dziadziu, — smutnie powiedział Waśka na dobranoc. — Dużo prawdy jest w tym, co mówicie, jednak i to jest prawda, że jak kogo ząb boli — to, choć z większym bólem, ale wyrwać każe, żeby potem nie bolało. Widzę, że więcej marzyć lubicie, niż myśleć po męsku...

Rano mówię modlitwę — i Waśka też! Chłop on, — pomyślałem, — chrześcijanin dobry, tylko uczoności ma dużo w głowie i stąd zaślepiły się jego oczy na prawdę jedyną.

Wyszła i Naścia przywitać się. W koszuli tylko wyszywanej i w spódnicy była taka ładna, że ledwie poznałem ją. Zawsze mówili ludzie, i sam widziałem, że nie jest brzydka, ale wtedy i oczy miała jarzące się dziwnie, gorąco, usta czerwieńsze i głos milszy, jakby ją kto napełnił lubością wielką, szczęściem ogromnem. Wiem ja, co to znaczy takie babskie przeobrażenie; westchnąłem tylko nad dolą Wasyla.

Po śniadaniu poszliśmy obaj do Antona na rozmowę, bo tak chciał, nie wiem dlaczego Wasyl. Po drodze już pytam:

— Jakże tam na wsi? Spokojnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBYWATELE KRAKOWSCY! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

ZGROMADZENIE LUDOWE

odbędzie się w niedzielę **22 lutego o godzinie 10 przed południem** w sali teatru „Nowości" **przy ulicy Rajskiej**, z porządkiem dziennym:

1) **Położenie gospodarcze Polski:**

a) położenie gospodarcze Polski przed wojną; b) zniszczenie wojenne; c) odbudowa i rozwój przemysłu w Polsce w dobie inflacji; d) bezpośrednie przyczyny obecnego kryzysu; e) kryzysy w krajach Europy i w Ameryce; f) położenie gospodarcze Rosji sowieckiej; g) sprawa przyspieszenia likwidacji obecnego kryzysu w Polsce; h) Polska jako organizm gospodarczy.

2) **Ustawa kwaterunkowa.**

Referent: POSEŁ ANTONI PĄCZEK.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! Dążeniu przemysłowców do zniesienia 8-godzinnego dnia pracy i obniżenia zarobków robotniczych, kredyty rządowe — oto żądania przemysłowców! — klasa robotnicza musi przeciwstawić siłę swych organizacyj i zdolność do walki o prawo do pracy, życia i wolności!

Sejm uchwalił ustawę kwaterunkową, która pozwala zająć nawet robotnicze mieszkania **jednoizbowe** na rzecz wojska — **ludność cywilna ma nadto płacić podatki na budowanie kwater wojskowych** w czasie, gdy tysiące rodzin robotniczych i urzędniczych **pozostaje bez dachu nad głową**. Zamiast oszczędności — dalsze ciężary militarne!

Nękana bezrobociem i nędzą klasa robotnicza musi się bronić i dlatego jawcie się jak najliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

UWAGI

Część pożyczki amerykańskiej powinna zaradzić nędzy mieszkaniowej

Pożyczka amerykańska, którą otrzymała Polska, ma zadziałać i na ożywienie ruchu budowlanego.

Jedną z najcięższych klęsk społecznych, odbijających się fatalnie na zdrowiu fizycznem i moralnem szerokich warstw ludności jest u nas brak mieszkań.

Pożoga wojenna zniszczyła na terytorjum Polski **1.785,300 budynków**. Według danych głównego urzędu statystycznego ubiegły rok 1924 miał przed sobą odbudowę jeszcze 686.300 budynków, czemu oczywiście nie podołał, zważywszy, że w r. 1922 odbudowano ogółem 207.600 budynków — w czem mieszkalnych 73.100; nie wiele więcej odbudowano też w roku następnym.

Obok tego w okolicach nie zniszczonych wojną **zastój w ruchu budowlanym** powodował przeludnienie mieszkań; położenie pogorszył jeszcze fakt, że sporo starych domów wali się dla braku remontu.

Ogółem obliczają, że **deficyt mieszkaniowy** wynosi w Polsce kolosalną pozycję **900.000** mieszkań.

—ooo—

Ofensywa kapitału

Lewiatan nie daje spokoju. Rozzuchwalony sukcesem, który zawdzięcza p. Darowskiemu przez przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku, uparcie dąży do uzyskania tego samego i w innych dziedzinach pracy Niema tygodnia, aby jakaś grupa pracodawców, z p. Wierzbickim na czele, nie molestowała to tego, to owego ministra o „ulgi", które zawsze obracają się w tych samych granicach: zmniejszenie podatków, zwiększenie kredytów i przedłużenie czasu pracy.

Rząd p. Grabskiego jest słaby. Nie opierając się na stałej większości, atakowany raz z prawej, drugi raz z lewej strony, mając do czynienia z przesileniem gospodarczem, rząd ten nie ma siły, aby przemysłowcom jasno i otwarcie powiedzieć, że ich żądania przedłużenia czasu pracy są zbrodnią wobec klasy robotniczej, są zamachem na obowiązujące prawa, są najprostszą drogą do wywołania wzburzenia, za które państwo w obecnem swem położeniu drogo zapłaciłoby. Cóż jednak pomoże przemawianie do sumienia kapitalistów, kiedy u nich sumienie mieści się w kieszeni, kiedy oni swoją uległość wobec praw państwa uzależniają od tego, czy przy pomocy państwa potrafią więcej wyzyskiwać?

Na pierwszy ogień, z otwarcie — bezczelnemi żądaniami występują przemysłowcy budowlani. Występują jako przednia straż zorganizowanych w Lewiatanie przemysłowców zapewne dlatego, że mogą nadużywać tak dziś popularnego hasła, jakiem jest konieczność podniesienia ruchu budowlanego dla ulżenia nędzy budowlanej. Przemysłowcy budowlani chcą tej nędzy zaradzić — kosztem robotników. Niech robotnicy pracują 10, zamiast 8 godzin, a rentowność budowania wzrośnie i to zachęci do budowania. Chodzi, jak widzimy, o robotników budowlanych, wymęczonych i do nędzy doprowadzonych tyloletnim zastojem w ich zawodzie w ogólności, a regularną „bezsezonowością" w szczególności.

Przemysłowcom budowlanym wydaje się, że robotnicy tej branży są najsłabsi, bo najgorzej sytuowani. Wydaje im się, że wystarczy zażądać, a w mig odniosą zwycięstwo, tem bardziej, że mają za sobą potęgę: kapitał i niezawodne poparcie tylu bratnich dusz w pokrewnych zawodach. Cały przemysł polski z naprężeniem czeka na wynik tego pierwszego generalnego ataku, aby przez utworzony wyłom wlać się do niezdobytej dotąd fortecy, jaką dzięki ofiarności klasy robotniczej okazał się 8-godzinny czas pracy.

Nie byłoby „porządku" w polskim światku kapitalistycznym, gdyby przemysłowcy górniczy nie próbowali wyzyskać zawodu, doznanego wskutek łagodnej zimy dla odbicia sobie strat na górnikach. Mało węgla tej zimy sprzedano, zyski były mierne, cóż prostszego, jak odbić się na płacach górników! Pomyśleli i zrobili: Rada Zjazdu przemysłowców górniczych wystosowała do sekretarjatu centralnego Związku górników w Dąbrowie następujący list z daty 10 lutego:

„Do Centralnego Związku Górników w Dąbrowie Górniczej. Powołując się na art. 27 umowy, zawartej w dniu 26 maja 1924 r., wymawiamy W. Panom niniejszym listem płace od dnia 1 marca br. Jednocześnie wymawiamy W. Panom, zgodnie z art. 24 całą umowę z dnia 26 maja r. 1924, poczynając od dnia 1 kwietnia r. b. Z poważaniem: Prezes Rady Zjazdu: Skarbiński".

Nie mniej, nie więcej, jak obniżenie płac. Górnik, który zarabia obecnie 25 do 100 złotych miesięcznie, ma z tego nędznego zarobku „odszkodować" baronów węglowych za ubytek, spowodowany warunkami atmosferycznemi. Robotnik w kopalni, wynędzniały i każdej chwili na śmierć lub kalectwo narażony, ma jeszcze zejść poniżej tej żebraczej normy, aby akcjonarjusze kopalń — często ludzie obcy — mogli otrzymać tłuste dywidendy! To też słusznie odpowiada Związek górników na tę próbę zamachu:

„Baroni węglowi, korzystając z kryzysu, przystępują na całej linji **do ataku przeciwko proletarjatowi górniczemu**. Z listu powyższego wynika, że przemysłowcy chcą już na marzec **zmienić płace robotnicze, a od kwietnia pogorszyć umowę**.

Do czego baroni węglowi zmierzają? Czego chcą? Czy można jeszcze zmniejszyć płace górnicze? Czy można jeszcze pogorszyć umowę? O ile przemysłowcom chodzi o **rozpętanie burzy, o sprowokowanie mas robotniczych, popchnięcie ich na drogę rozpaczy**, to przez takie postawienie sprawy dopną celu. Zgłodniałe, wynędzniałe masy robotnicze **pójdą za głosem rozpaczy**. Lecz wówczas niech winnych nie szukają w szeregach robotniczych.

Całkowita odpowiedzialność za następstwa spadnie na bezpośrednich sprawców rozpętanej rozpaczy mas pracujących, na panów z Rady Zjazdu, którzy przy zielonym stoliku radzą i nie widzą granicy wyzysku, której przekraczać bezkarnie nie wolno nikomu".

A może przemysłowcom rzeczywiście chodzi o rozpętanie burzy, o wywołanie w państwie takiego zamętu, w którym utonąłby rząd p. Grabskiego? Wiemy nie od dziś, że reprezentowany w Lewiatanie ogólno polski przemysł z całej duszy nienawidzi tego rządu, który pierwszy z rządów polskich odważył się wsadzić ręce do ich kieszeni, żądając od nich płacenia podatków. Za poprzednich rządów przemysłowcy tuczyli się kredytami, których z powodu spadku marki prawie nie spłacali, obecnie zaś muszą oddawać państwu nietylko część swych dochodów, ale i część majątku. Taka „zbrodnia" nie może ujść bezkarnie. To też eksponenci przemysłu w Sejmie na różne biorą się sposoby, aby obalić ten rząd, w nadziei, że następny nie będzie wobec nich tak twardy.

Wprawdzie, jak z wczorajszych doniesień wiadomo, i p. Grabski wlał już dużo wody do swego wina; już przyrzeka zmianę ustawodawstwa podatkowego w tych dziedzinach, które przemysłowców najwięcej bolą, ale pracować na dwie zmiany — to przemysłowcy lubią i dlatego ulgi od p. Grabskiego swoją drogą, a dążenie do pozbycia się go — swoją. Walka, którą przemysłowcy prowadzą na dwóch frontach: przeciw robotnikom i przeciw rządowi, będzie, mamy nadzieję, walką dla nich bezowocną. Robotnicy ze wszystkich sił będą bronili swych pozycyj, gdyż wiedzą, że najmniejszy w nich wyłom osłabia całą budowę i może spowodować jej runięcie. Robotnicy będą się zbroili przez umacnianie swych organizacyj, aby udaremnić zakusy swych wrogów.

Próbka endeckiej kultury

St. Pieńkowski o Pirandellu

Dział krytyki teatralnej w „Gazecie Warszawskiej" prowadzi konkurent Nowaczyńskiego na punkcie grubiaństwa — St. Pieńkowski.

W ostatnim feljetonie teatralnym, ogólnie rozważającym repertuar teatrów warszawskich, wspomina p. Pieńkowski i o twórczości Pirandella, przyznając, iż „o tym panu Pirandello" mało pisał. Popatrzmy, jak wygląda to więcej, na które się zdecydował:

„Otóż Pirandello staje się (przynajmniej w Warszawie) przedstawicielem epoki dlatego, że jest zgryźliwym, żółciowym hipochondrykiem, pomyleńcem losu i siewcą demokratycznego pesymizmu. A wszystko to są towary, jak wódka, bardzo żydom do handlu i zatruwania gojów potrzebne. Przedziwny instynkt gnilny posiadają żydzi! Nigdy nie byli, nie są i nie będą nosicielami kultury, ale jako roznosiciele kultury odgrywają ściśle tę samą rolę, co wszy w roznoszeniu tyfusu.

Do wszy nigdy się nie przyczepi bakterja dobroczynna. Tak samo do żyda nigdy nie przylgnie idea twórcza. Dla wszy tyfus jest nieszkodliwy. Tak samo dla żyda nieszkodliwe są ideje rozkładowe, które roznosi Koprofagja i nekroforyzm w rozmaitych swoich, łagodnych i gwałtownych postaciach, są dziś najulubieńszemi ideami handlowemi żydów, Pirandello jest doskonałym materjałem na nekrofora i koprofaga, jako połączenie dekadenta i barbarzyńcy (tak samo, jak Rosjanie).

To żydom wystarcza, aby go już, po części na kredyt, ogłosić za przedstawiciela epoki. Hałaśliwa reklama ściągnie do niego tłumy, a wtedy sztuka jego zacznie działać i zatruwać..."

Oto wszystko, co miał do powiedzenia o oryginalnej bądź co bądź umysłowości twórczej — krytyk naczelnego organu endeckiego. Zmieszał Pirandella niewiadomo czemu z żydostwem, a gdy już tego dokonał, stało się dlań drobnostką wytarzać głośnego pisarza w błocie. Co uczyniwszy, zakończył pogróżką, że „zniecierpliwieni porzucimy na krótki czas pracę dla zrobienia z żydami porządku, wtedy wióry z nich na cztery wiatry poleca..."

Jeżeli tak pisze w **stolicy** organ **naczelny** endecji — to co się dziwić zdziczeniu prasy prowincjonalnej tego obozu.

A potem jeszcze jeden, nie pozbawiony pikanterji, szczegół. Sceptyk Pirandello uważający, że wszystkie prawdy ludzkie są względne jak donosiła w końcu ubiegłego roku prasa zachodnia, miał zgłosić swój akces... do faszyzmu.

Tymczasem Pieńkowski czyni zeń wspólnika żydów przy „zatruwaniu gojów".

Dobrze się zapowiada rok 1925 dla skarbu

Wykaz wpływów do skarbu państwa w miesiącu styczniu jest dowodem, że stara metoda preliminowania dochodów niżej, niż się spodziewać można, jest i u nas na szeroką skalę stosowana. Wedle tego wykazu preliminarz przewidywał na styczeń dochody w kwocie 101 miljonów złotych, podczas gdy w rzeczywistości wpłynęło okrągło 108 miljonów. Trzeba też pamiętać, że w styczniu nie przypadają terminy płatności żadnych większych podatków, zaczem zwyżka dochodów tem bardziej uderza.

Wedle działów dochody rozpadają się na:

podatki bezpośrednie	38'7 milj. zł.
podatki pośrednie i cła	42'5 „ „
monopole	18'7 „ „
opłaty stemplowe	8'7 „ „

W jakim stopniu dochody rzeczywiste przewyższyły preliminarz, widzimy z następującego zestawienia: podatki pośrednie razem z cłami przyniosły o 15'3 miljona więcej, stemple dały o 1'2 miljony więcej, sam monopol spirytusowy dał skarbowi 5'2 miljony. Tylko podatki bezpośrednie przyniosły o 3 miljony mniej, niż preliminowano, a więc te podatki ciągle stanowią najmniej pewną pozycję w budżecie.

Urzędowy komunikat o dochodach styczniowych kończy się następującym zwrotem: „Wbrew pesymistycznym przewidywaniom miesiąc styczeń przyniósł z danin publicznych i monopoli dość dużą przewyżkę ponad preliminarz".

Na czem polegał ten pesymizm? Przecież p. Grabski dopiero przyrzeka nowelizację różnych podatków, głównie obrotowego, tak, że nikt nie mógł spodziewać się spadku podatku, pobieranego wedle dotychczasowej normy. A że byli pesymiści, którzy zawsze i ciągle powiadają, że kapitaliści meskoro płacą podatki, okazało się, że mieli rację, gdyż wykaz styczniowy w tym jedynie dziale wykazuje zmniejszenie.

Pesymistą był też były minister skarbu p. Michalski, który żądał zmniejszenia pozycji z ceł na 200 miljonów. Tymczasem okazuje się, że w styczniu cła dały o 12'8 miljonów zł. więcej, niż preliminowano, a biorąc styczeń za podstawę, można obliczyć całoroczny dochód z ceł na okrągło 400 miljonów. Jest to zatem olbrzymi podatek pośredni i słusznie tak zwani pesymiści uważają ten dochód za jedną z przyczyn panującej u nas drożyzny.

LISTY Z KRAJU

—o—

Nowy Sącz, 12 lutego.

Imponujący wiec obywatelski przeciw rozwiązaniu Rady gminnej.

Nie pomogły zakazy starościńskie, nie pomogły błazeńskie odezwy tajnej organizacji domorosłych faszystów, nie pomogły pogróżki, że krew się poleje, nie pomogły rozstawione przed ratuszem placówki rozwojowców w osobach nadradcy Miki, Dudzińskiego, Tarsińskiego, Wysockiego, Dębowskiego, którzy kontrolowali, aby żaden prawy Polak na wiecu się nie jawił. W ratuszu zebrało się na wiecu tyle ludzi, że sala ratuszowa pomieścić ich nie mogła. Przedsionki i korytarz zalegały tłumy ludzi. Zgromadzeniem zaopiekowała się policja państwowa w osobach obydwu komisarzy i kilku wywiadowców. Brakło tylko straży pożarnej. Przy stole prezydjalnym zasiadł przedstawiciel starostwa p. komisarz Celewicz. Zagaił zgromadzenie przewodniczący komitetu obywatelskiego p. Michalik, przewodniczyli mieszczanin Fiałkowski, ks. Dąbrowski i tow. Bielat — a więc sami sjoniści. Sekretarzowali p. Rola i tow. Hamiga. W dłuższym wywodzie przedstawił tow. Broszkiewicz znaczenie samorządu, przebieg walki o obalenie Rady przez grupkę piastowców i rozwojowców, wreszcie skutki, jakieby obalenie rady sprowadziły, a to zabagnienie gospodarki miejskiej i pozbawienie zarobków setek robotników i rękodzielników z powodu wstrzymania inwestycyjnych robót. Przemawiali następnie adwokat dr. Stern, imieniem Polaków wyznania mojżeszowego, tow. Bielat i Czapliński imieniem robotników, p. Łobodziński imieniem inwalidów, p. Birkenbaum imieniem rzemieślników i p. Kaufteil imieniem robotników żydowskich, p. Rola imieniem inteligencji postępowej, składając deklarację za utrzymaniem rady. Radny miasta dr. Pasionek przedstawił, do jakich ustępstw posuwała się Rada, aby normalny bieg gospodarki utrzymać — jednak grupka opozycjonistów przy poparciu komisarza p. Barbackiego postanowiła za wszelką cenę wprowadzić komisarza. Doszło też aż do uchwały Rady gminnej, aby p. Barbackiemu odebrano referat samorządowy, bo nie zachował objektywności w swoich zarządzeniach. Apeluje mówca do obecnego na sali przedstawiciela starostwa, aby przedstawił przebieg wiecu i wolę obywatelstwa swoim władzom.

Przedłożone rezolucje w kierunku **utrzymania Rady, a protestujące przeciw wichrzycielskiej robocie grupki ludzi, przeciw stronniczemu stanowisku władz politycznych — wzywające Radę do powołania 4. koła radnych; nadto posłów i Sejm do jaknajrychlejszego uchwalenia ordynacji wyborczej do ciał samorządowych uchwalono jednomyślnie.** Przeciw rezolucjom nie oświadczył się **nikt. Olbrzymi ten wiec publiczny, dostępny dla wszystkich — a nie konwentykiel przy drzwiach zamkniętych jest chyba dostatecznem stwierdzeniem woli obywatelstwa.** Powinien więc otworzyć oczy i władzom politycznym i samorządowym, że przeciwne stanowisko zajmuje grupka ludzi zacietrzewionych partyjnie, ludzi, którzy z miastem mają albo bardzo mało — albo nic wspólnego. Z wolą 90 procent obywatelstwa winny się chyba liczyć władze — aby nie wywoływać dalszego rozgoryczenia.

Wiadomości polityczne

—o—

UCHYBIENIA NIEMIECKIE W SPRAWIE ROZBROJENIA

Berliński sprawozdawca „Tribuny" donosi na podstawie informacyi z kół koalicyjnych, że sprawozdanie międzykoalicyjnej komisji wojskowej kontrolującej stwierdza co następuje: 1) zapasy w niemieckich magazynach wojskowych są znacznie większe, niż tego wymaga zaopatrzenie 100.000 żołnierzy; 2) Reichswehra, która nigdy nie była używana do utrzymania porządku publicznego, ma oddziały oraz uzbrojenie silniejsze, niż to przewidziano w traktacie; 3) kawalerja jest zaopatrzona w karabiny maszynowe; 4) na uniwersytetach niemieckich urządzone zostały biura rekrutacyjne tak zwanej czarnej Reichswehry; 5) ustalona 5 proc. norma uzupełnienia Reichswehry została znacznie przekroczona; 6) wojskowa policja odbywa manewry, w czasie których otrzymuje broń i instrukcje wojskowe. Policja ta nie była przydzielona do oddziałów policji lokalnej; 7) między Reichswehrą a oddziałami policji istnieje stały kontakt i bezpośrednie wzajemne luzowanie się w służbie; 8) dokumenty o stanie uzbrojenia Niemiec w dniu rozejmu, które znalazł był pewien oficer francuski, obecnie zniknęły; 9) ministerstwo wojny wbrew postanowieniom traktatu porucza urzędnikom cywilnym wypracowywanie planów mobilizacyjnych dla różnych terenów wojny; 10) broń wyrabiana jest przez fabryki, które nie zniszczyły wcale maszyn, służących do wyrobu broni.

—ooo—

UDZIAŁ SOCJALISTÓW W RZĄDZIE PRUSKIM

Socjaldemokratyczna frakcja Landstagu pruskiego zakomunikowała premjerowi Marxowi, że gotową jest mimo poważnych zastrzeżeń wziąć udział w gabinecie, w którym znajduje się Severing, jako jedyny minister socjaldemokratyczny.

—ooo—

WYBORY W FINLANDJI

W dniu 16 bm. odbyły się wybory prezydenta republiki. W drugiem skrutynjum przedstawiciel partji postępowej, generalny dyrektor banku finlandzkiego Ryti, otrzymał 104 głosy, zaś przedstawiciel partji agrarnej, naczelnik prowincji wyborskiej, dr. Relander, 94 głosy. W trzeciem skrutynjum, rozstrzygającem między Rytim a Relanderem, ten ostatni otrzymał 172 głosy, a tem samem wybrany został prezydentem republiki na okres 6 lat. Nowy prezydent rozpocznie swoje funkcjonowanie 1 marca.

Na czasie

WSZĘDZIE ZŁODZIEJE!

Nie wiem, czy wszyscy dobrze zrozumieją..
Jechał raz Witos z kimś drugim koleją,
I utyskiwał: „W Polsce źle się dzieje,
Bo, gdzie się ruszysz — wszędzie są złodzieje!
Jakby to było i słusznie i ładnie
Wieszać każdego złodzieja, co kradnie!"
A tamten odparł: „Na to się nie godzę,
Bo ty i mój Wicuś — nie byłbyś dziś w drodze!"

Kruk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 lutego.

MŁODZIEŻ GÓRNICZA PRZECIW „GOŃCOWI". Od stowarzyszenia studentów Akademji górniczej otrzymujemy następujące pismo:

W związku z notatką zamieszczoną w „Gońcu Akademickim" nr. 6 z dnia 15 lutego br., a dotyczącą osoby i nazwiska wiceprezesa naszego Stowarzyszenia kol. Kiełbasy Leopolda wyrażamy redakcji „Gońca Krakowskiego" najżywsze oburzenie oraz zaznaczamy, że nie zgodzimy się nigdy na tego rodzaju napaści na ludzi, którzy swą pracę bezinteresownie poświęcają dla dobra ogółu kolegów na terenie życia samopomocowego młodzieży akademickiej i że zawsze jesteśmy gotowi wystąpić solidarnie w obronie członka naszego Stowarzyszenia. — Za Stowarzyszenie: Jan Tyralik-Michalski, prezes SSAG, Kazimierz Braun, sekretarz SSAG.

GENERAŁ JÓZEF BECKER, były dowódca obozu warownego w Krakowie w okresie zajść listopadowych, zmarł w Warszawie po operacji gardła. Ostatnio generał Becker był dowódcą dywizji w Łomży.

ODNAWIANIE FASAD. Magistrat krakowski przypomina rozporządzenie dotyczące odnawiania i malowania fasad, w którem między innemi postanowieniami zakazane jest malowanie części fasady tego samego budynku różnymi kolorami. Niestosujący się będą surowo karani.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. Zmarł w Krakowie w szpitalu Bonifratrów tow. Jakób Stadler. Zmarły urodził się w r. 1875 w Majdanie średnim, powiatu Nadwórna. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował przy ojcu jako pomocnik przy wyrobie szkła aż do czasu wstąpienia do wojska. Po wystąpieniu z wojska w r. 1897 wyjechał na Węgry, następnie do Rumunji, gdzie był prześladowany przez tamtejsze władze za zorganizowanie strajku w wielkiej hucie szkła i był zmuszony do opuszczenia Rumunii. W poszukiwaniu chleba wyjechał do Czech, gdzie pozostawał aż do roku 1921. Po przewrocie powrócił do Polski i osiadł w Szczakowej, pracując w tutejszej hucie szkła jako majster przy wyrobie szyb. Zmarły należał już od młodych lat do partji socjalistycznej i brał czynny udział w związkach zawodowych. W Czechach występował na konferencjach jako delegat w Szczakowej należał stale do Związku Zawodowego robotników przemysłu szklanego, do PPS i do Robotniczego stowarzyszenia spożywców w Chrzanowie. Zmarły cierpiał na chorobę raka, pomimo tego pracował prawie do ostatniej chwili nie chcąc się narażać na szykany ze strony administracji. Zmarły pozostawił żonę i syna chorego nieuleczalnie. W zmarłym robotnicy stracili nietylko dobrego towarzysza ale i doradcę. W pogrzebie brali udział delegaci Zw. zw., PPS, Robotniczego stowarzyszenia spożywców i Związku inwalidów. Cześć Jego pamięci!

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA ESPERANTO W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 19 bm. o godzinie 7'30 wieczór w lokalu Stow. urzędników prywatnych przy ulicy Sławkowskiej nr. 6.

NA FRYZJERA P. JÓZEFA NOWAKA przy ul. Sławkowskiej dochodzą nas różne skargi. P. Nowak wyzyskuje swych pomocników, zmuszając ich do pracy od 8 rano do 2 popoł. (przy spuszczonych roletach). Po tej robocie pomocnicy muszą, wracać przed trzecią tak, że na obiad mają tylko 45 minut czasu wieczorem zaś muszą pracować do 9 a często i do 10-ej. 13—14 godzin pracy w małym lokalu bez światła dziennego działa szkodliwie na zdrowie pomocników, co to jednak p. Nowaka obchodzi? Doszło do tego, że pomocnik po 15 latach pracy musiał ją porzucić, nie mogąc w tych stosunkach wytrzymać. Zdałoby się, żeby kompetentne władze wglądnęły w te stosunki.

USIŁOWANE WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO. Posterunkowi z P. P. na dworcu towarowym spłoszyli podczas patrolu na przestrzeni Kraków—Bronowice nieznanego sprawcę, który usiłował włamać się do jednego z wozów pociągu towarowego. Sprawca mimo energicznego pościgu zbiegł.

ZAGINIONY. Zofja Jastrzębska, zam. przy ul. Ciemnej nr. 6 doniosła do policji, że dnia 15 bm. o godz. 19-ej wydalił się z domu syn jej Władysław i dotąd nie powrócił. Chłopiec liczy 13 lat, małego wzrostu, blondyn, twarz okrągła, ubrany w popielatą marynarkę, w długie bronzowe spodnie i czarną maciejówkę.

Wzrost ilości bezrobotnych w Krakowie

Przed kilku dniami donosiliśmy o wzmożeniu się liczby bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego w miesiącu styczniu o 600 osób, w stosunku do grudnia 1924. Jak się obecnie dowiadujemy, bezrobocie wzrosło szczególnie w samym Krakowie. **Podczas gdy w grudni 1924 zarejestrowano 1788 bezrobotnych w mieście, to w styczniu liczba ta wzrosła do 2165 osób.** Z cyfry tej zaledwie 30 bezrobotnych uprawnionych jest do poboru zasiłków rządowych.

Szkolnictwo średnie w krakowskim okręgu szkolnym

Statystyka szkolnictwa średniego na obszarze okręgu krakowskiego wedle typu szkół przedstawia się w bieżącym roku następująco: W Krakowie na 10 państwowych szkół średnich ogólnokształcących (w tem 1 żeńska a reszta męskie) są trzy szkoły o typie humanistycznym, trzy o typie staro-klasycznym, trzy o typie matematyczno-przyrodniczym i jedna o typie neoklasycznym. W okręgu szkolnym poza Krakowem jest 19 państwowych szkół średnich, wszystkie męskie, z tego 8 o typie humanistycznym, 4 o typie neoklasycznym, trzy o typie mieszanym — humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym, dwie o typie staroklasycznym i dwie o typie matematyczno-przyrodniczym.

Z ogólnej liczby 10 prywatnych szkół średnich w mieście Krakowie, jest 5 męskich, 4 żeńskie i 1 koedukacyjna; 9 z prawami publiczności, jedno bez praw; 7 o typie humanistycznym, 3 o typie staroklasycznym. W porównaniu z rokiem ubiegłym 4 prywatne zakłady średnie zachowały pełne prawo publiczności na rok bieżący, a to gimnazjum męskie księży Pijarów, oraz gimnazja żeńskie im. Królowej Jadwigi, im. Kaplińskiej i SS. Urszulanek. Jeden zakład zachował prawo niepełne (gimnazjum męskie Misjonarzy), jeden dotąd bez prawa publiczności nabył prawo niepełne z zastrzeżeniem (gimnazjum koedukacyjne żydowskie). Dwa zakłady, które w ubiegłym roku miały prawo pełne, obecnie otrzymały — jeden niepełne (gimnazjum męskie im. Jaworskiego), a jeden niepełne z zastrzeżeniem (gimnazjum żeńskie przy ul. Wolskiej). Wreszcie jeden zakład, mający w ubiegłym roku prawo niepełne, otrzymał na bieżący rok prawo niepełne z zastrzeżeniem (gimnazjum męskie Salezjanów).

Z 15 prywatnych szkół średnich na prowincji w okręgu krakowskim, jest 8 żeńskich, dwie męskie i 5 koedukacyjnych; 13 posiada prawo publiczności, dwie są bez praw, 10 jest o typie humanistycznym, trzy o typie staroklasycznym, 1 neoklasycznem i 1 t. zw. szkoła ziemiańska. W porównaniu z rokiem ubiegłym 6 szkół zachowało dotychczasowe prawa, jedna dotąd bez praw uzyskała prawa niepełne (gimn. koedukacyjne w Ropczycach), 4 dotąd posiadające prawa niepełne z zastrzeżeniem uzyskały: 1 prawo pełne (gimn. sanatoryjne w Zakopanem, a trzy prawo niepełne (gimn. koedukacyjne w Dąbrowie, Grybowie i Oświęcimiu), wreszcie dwa, mające dotąd prawo pełne, otrzymały na rok bieżący prawa niepełne (gimn. żeńskie w Jaśle i im. Orzeszkowej w Tarnowie.

Budowa nowych linij kolejowych w okręgu krakowskim

W Izbie handlowej w Krakowie odbyła się konferencja kolejowa, w której brali udział: prezes Izby p. Epstein, wiceprezydenci miasta inż. Rolle i inż. Sare, senatorowie i posłowie, oraz dyr. kolei Prachtel z gronem urzędników i zastępcy wojskowości. Na porządku dziennym były sprawy, dotyczące rozbudowy węzła krakowskiego, oraz budowy linij kolejowych w okręgu Izby handlowej. Referat wygłosił kierownik biura kolejowego p. inż. Bund. Nad referatem wywiązała się dyskusja w sprawie połączenia Krakowa z siecią kolejową w b. Kongresówce. Rząd, jak widać z dyskusji, udzielił koncesji na szereg linij, a między innemi na linję z Wojkowic koło Ząbkowic na Opoczno do Warszawy, co spowoduje zmniejszenie czasu jazdy do Warszawy. Przeprowadzone studja nad linją Kraków—Miechów ujawniły trudności, wobec czego rząd ma zamiar umożliwić połączenie Krakowa przez Busk z Kielcami. Spowoduje to w dalszym ciągu za pomocą linji Skarżysko—Opoczno upragnione skrócenie drogi do Warszawy. Pozatem zamierzone jest połączenie Kielc z Lublinem, przyczem droga do Lublina skróci się o 40 kilometrów. Bez przebudowy węzła krakowskiego niemożliwem jest puszczenie linji od strony północno-wschodniej. Po ożywionej dyskusji przewodniczący zaproponował zebranym następującą rezolucję: Zebrani oświadczają się **za budową linji Kraków—Busk—Kielce—Lublin, dalej stwierdzają naglącą potrzebę rozbudowy węzła krakowskiego, oraz oświadczają się za jak najrychlejszem wybudowaniem linji Kraków—Myślenice—Mszana Dolna, celem skrócenia drogi do Zakopanego.**

Rezolucje uchwalone z tem, że miarodajne czynniki zwrócą się o poparcie tych postulatów do posłów i senatorów.

Śledztwo w sprawie afery poborowej

Przyjazd delegata ministerstwa spraw wojskowych do Krakowa

W związku z prowadzonem śledztwem w krakowskim sądzie wojskowym w sprawie nadużyć poborowych w PKU Kraków-miasto, ministerstwo spraw wojskowych wydelegowało majora sztabu generalnego Jachecia, który przybył wczoraj do Krakowa. Delegat ministerstwa zapoznaje się obecnie z dotychczasowemi wynikami śledztwa, celem złożenia odpowiedniej relacji w ministerstwie spraw wojskowych. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy przesłuchuje również osoby cywilne, wmieszane w tę aferę.

—o0o—

NOWE PRZEPISY O PRZENIESIENIU NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Kuratorjum krakowskiego okręgu szkonego przesłało do Rad szkolnych powiatowych i miejskich przypomnienie, że wszelkie mianowania, przenoszenia i przydzielania sił nauczycielskich stałych nie należy do zakresu działania tych rad. Nauczyciele względnie nauczycielki raz mianowane nie mogą być z posady uwolnione bez własnej prośby, chyba w drodze dyscyplinarnej.

—o0o—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po cenach zniżonych do połowy poraz ostatni dramat Ossipa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli". Jutro i w piątek powtórzenie „Ludki" Piotra Vebera z pp.: Buczyńską, Kosmowską, Kossocką, Zalewską, Burnatowiczem, Brandtem, Krasnowieckim, Leliwą w głównych rolach. W sobotę po szeregu lat niegrania i w zupełnie nowej, wspaniałej szacie dekoracyjnej ukaże się Zygmunta Sarneckiego „Szklana góra", przygotowywana od dłuższego czasu przez reż. A. Piekarskiego. — W rolach głównych pp.: Mazarekówna (Królewna Różolica), Lubieńska (Królewna Gapiomiła), Zakłcka (Marysia), Zalewska, Burnatowicz (Janek), Kułakowski (Król Świt), Sawicki (Król Mrok), Kustowski (Głupi Maciuś), Socha (Boruta) i inni. Nowe dekoracje projektu p. F. Krassowskiego, oraz nowe rekwizyty, i efekty sceniczne. W niedzielę popołudniu „Miód kasztelański".

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Kisielewskiego „W sieci" wypełni wszystkie dni tygodnia do soboty włącznie. W sobotę o 4 pop. po cenach zniżonych, wesoła komedja karnawałowa „Ninetka". W niedzielę na przedstawieniu popołudniowem poraz ostatni „Kobieta bez skazy" z p. Izą Kozłowską w roli tytułowej, oraz p. Miedzińską, Kwiatkowskim, Szyndlerem, Wasilewskim w innych rolach głównych.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś poraz ostatni operetka „Bachantka", popoł. „Zaklęte trzewiczka". Bajka ta grana będzie także we czwartek i piątek pop. o godz. 3'30 po cenach całkiem zniżonych. We czwartek i piątek wieczór teatr zamknięty z powodu prób „Pereł Kleopatry". Premjera tej operetki w sobotę wieczór. — W rolach głównych wystąpią pp Kramerówna, Wawrzkowicz, Cybulski, Chrzanowski, Czerniawska. Nowa wspaniała wystawa. Wielki balet układu Ciesielskiego. — W sobotę po cenach całkiem zniżonych „Tancerka w masce" z Czernekówną.

—o0o—

Z Polski

KUPNO PENSJONATU W ZAKOPANEM. Jak się dowiaduje AW, zakład pensyjny dla funkcjonarjuszów we Lwowie dokonał kupna „Warszawianki" w Zakopanem t. j. kompleksu złożonego z trzech gmachów, nowocześnie urządzonego. Tendencją i celem zakładu pensyjnego jest, by członkom ubezpieczonym w zakładzie zabezpieczyć tańszy pobyt. Ceny wraz z utrzymaniem mają być normalne dla ogółu, zaś dla członków będą jak najniższe i wynosić będą prawdopodobnie 3 do 5 zł. dziennie. Jak informują, zakład pensyjny dla funkcjonarjuszów nawiązał kontakt także z innemi uzdrojowiskami, jak Truskawcem i Krynicą.

KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH W TARNOWIE oznacaz termin rozpoczęcia pisemnego egzaminu na dzień 9 marca, a ustnego bezpośrednio po pisemnym. Termin wnoszenia podań do dnia 28 lutego.

WŁAMANIE DO KASY TEATRALNEJ WE LWOWIE. Jakiś niewyśledzony złodziej włamał się do kasy teatralnej w ten sposób, że pozwolił się zamknąć o godz. 12 w poł. w gmachu teatralnym, a następnie po opuszczeniu pokoju kasowego przez kasjerkę, włamał się tam przy pomocy dobranego klucza i skradł w gotówce 130 złotych oraz rzeczy wartości 70 złotych.

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH. W Łodzi wybuchł onegdaj zapowiedziany strajk lekarzy Kasy chorych. Opracowano na czas strajku plan niesienia pomocy lekarskiej. Pomoc udzielaną będzie ubezpieczonym we wszystkich lecznicach prywatnych i ambulatorjach fabrycznych. Wizyta u lekarza podczas strajku kosztować będzie 3 zł., u chorego 10 zł.

SAMOBÓJSTWO 2 STUDENTÓW. Pisma warszawskie donoszą o samobójstwie dwóch studentów uniwersytetu: student Wojciech Dubiel powiesił się w ogólnej ubikacji domu przy ul. Nowogrodzkiej 2, zaś Lubomir Tułodziecki powiesił się w mieszkaniu własnem. Przy Dubielu znaleziono kartkę, że odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby. Tułodziecki nie zostawił żadnych wyjaśnień co do pobudek samobójstwa.

MORDERSTWO W WARSZAWIE. Ubiegłej nocy zastrzelony został przez nieujętych sprawców w piekarni podolskiej przy ulicy Browarnej 8 sekretarz zawodowego Związku mącznego Franciszek Ciesielski. Zabójstwo według dzienników nastąpiło na tle porachunków zawodowych i osobistych.

GMINĘ NIEPRZEŚNIA wyłączono z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Chrostowa i przyłączono ją do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt w Bochni.

—o0o—

Z zagranicy

WZOREM UMIŃSKIEJ. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Pod wpływem procesu Umińskiej wydarzył się w Paryżu podobny wypadek. Niejaka panna Levassoy zastrzeliła swoją siostrę, która zachorowała beznadziejnie na suchoty. — Sprawczyni oddała się sama w ręce władz i uświadczyła, że czynu dopuściła się na wyraźne życzenie chorej. Dzienniki sądzą, że sprawczyni jest niepoczytalna.

KONGRES MEDYCZNY POLSKO-FRANCUSKI. Paryskie koła medyczne zdradzają wielkie zainteresowanie drugim kongresem medycznym francusko-polskim, który odbędzie się w kwietniu w Paryżu. Kongres będzie miał wielką doniosłość naukową, a pozatem będzie też miał charakter wielkiej manifestacji francusko-polskiej.

„WIELKA MOSKWA". Prezydjum m. Moskwy rozpoczęło prace w kierunku stworzenia „wielkiej Moskwy" przez rozszerzenie dotychczasowego obwodu miasta do 25 wiorst w promieniu. Wedle tego planu Moskwa liczyłaby 4 miljony ludności.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Z powodu burzy parowiec „Saint Nicolas", płynący z Tangeru, zatonął u wejścia do portu Larache. Kapitan i palacz zostali ocaleni, reszta załogi zginęła.

BADACZ JASKIŃ COLLINS doznał nieszczęśliwego wypadku w jaskini pod Cave-Citi (Kentucky). Pozostawał on w jaskini przez 17 dni, nie mogąc wyjść na zewnątrz. Badacz zmarł z pragnienia i wyczerpania przed przybyciem pomocy.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 18 lutego.

Niezwykłe zakończenie rozprawy o obrazę czci

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych druga z rzędu rozprawa o obrazę czci. Skargę wytoczył adw. dr. Ordyński przeciw p. Henrykowi Askenazemu, jako redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu miast", za artykuł, jaki pojawił się w tem piśmie dnia 1 maja 1924 pod tytułem: w cudzysłowie „Dzieło p. Ordyńskiego", a dalej „Ostrzegamy przed zakupnem". W artykule tym omawiał autor wydaną przez dra Ordyńskiego broszurę o nowej ustawie o ochronie lokatorów, przyczem podał między innemi: „Stwierdziliśmy, że dr. Ordyński wprowadzał opinję publiczną, oraz czytelników w błąd, to co bowiem w jego broszurze znajdujemy jest niedokończonym tworem ustawodawczym takim, jaki wyszedł po poprawkach senatu, natomiast bez ostatnich poprawek sejmowych... Broszura ta w konsekwencji spowoduje ogólne zamieszanie, mnóstwo sporów domowych i procesów sądowych, gdyż ogół zdezorjentowany przez autora, że broszura zawiera „ustawy", uwierzy mu tak długo, aż nie zapłaci przeciwnikowi soczystych kosztów sądowych... ostrzegamy więc wszystkich, tak właścicieli, jak i lokatorów przed zakupnem broszury dr. J. Ordyńskiego, jako wprowadzającej w błąd i z gruntu fałszywej."

Dr. Ordyński uznał powyższą krytykę za obrazę czci z § 491 u. k. tj. za obwinianie go o czyn nieuczciwy i nieobyczajny, mogący obniżyć go w opinji publicznej i narazić na pośmiewisko, wobec czego wniósł przed trybunał przysięgłych akt oskarżenia, w którym zbija zarzuty zaskarżonego artykułu.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sso. Konopacki, wotowali sso. Hubaczek i sso. Pelczar, bronił oskarżonego adw. dr. Gertler, oskarżał adw. dr Ordyński.

Oskarżony podtrzymał krytykę broszury dra Ordyńskiego w „Głosie miast", a na dowód przedłożył faktyczne brzmienie ustawy o ochronie lokatorów.

W ciągu postępowania dowodowego przewodniczący kilkakrotnie przywoływał do porządku dra Ordyńskiego za niestosowanie się do poleceń przewodniczącego, po trzeciem takiem upomnieniu dr. Ordyński zażądał wyłączenia przewodniczącego trybunału z rozprawy. Po naradzie trybunału przewodniczący zakomunikował, że prezes sądu Pelc nie uznał żądania oskarżyciela o wyłączenie przewodniczącego z rozprawy za uzasadnione i żądanie to odrzucił, zaś trybunał uchwalił udzielić dr. Ordyńskiemu za niewłaściwe zachowywanie się nagany z zagrożeniem, że w razie powtórzenia się tego rodzaju zachowania się zastosuje surowszą karę. Gdy Ordyński chciał zabrać głos tuż po ogłoszeniu uchwały trybunału, przewodniczący zabronił mu mówić bez otrzymania głosu, na co dr. Ordyński wstał i począł się ubierać. Przewodniczący podyktował do protokołu, że dr. Ordyński opuszcza salę bez wniosku, a kiedy dr. Ordyński chciał znowu zabrać głos, przewodniczący oznajmił, że teraz oskarżyciel nie może mówić, lecz dopiero, gdy przewodniczący udzieli mu w swoim czasie głosu. Dr. Ordyński wyszedł jednak z sali, a przewodniczący ogłosił, że wobec odejścia oskarżyciela prywatnego uznaje sprawę na mocy § 46 proc. karnej za zaniechaną. Ten nieoczekiwany epilog wywołał na sali oraz wśród palestry liczne komentarze.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 5'50—6 zł, jaja szt. 9—11 gr, kury sztuka 4—6 zł, kaczki żywe szt. 4—7 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite szt. 7—10 zł, indyki sztuka 12—15 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, jabłka krajowe 1 kg 80—1'20 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, gruszki krajowe 1 kg 1'40—1'80 zł, pomarańcze sztuka 15—30 gr, cytryny sztuka 6—10 gr, ziemniaki 1 kg 13—14 zł, buraki 1 kg 16—18 zł, czosnek 1 kg 2—2'50 zł, kapusta 1 kg 40 gr, karpiele sztuka 4—8 gr, kalarepa 1 kg 30 gr, chrzan 1 kg 1—2'50 zł, brukselka 1 kg 2—2'50 zł, kalafiory sztuka 80—1'50 zł.

POLSKIE MONETY ZŁOTE

Polskie monety złote będą wykonane według wzoru prof. Lewandowskiego. Przedstawia on Rzeczpospolitą w pozycji siedzącej z ręką opartą na herbie państwa, a drugą biorącą księgę konstytucji z rąk młodzieńca, uosabiającego młodość.

KONFERENCJA W SPRAWACH PODATKOW.

W krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej odbywają się narady w sprawach ujęcia najważniejszych postulatów sfer gospodarczych w odniesieniu do ustawy o podatku przemysłowym. — W dniu 14 bm. odbyła się pierwsza konferencja w tej sprawie przy udziale reprezentantów zrzeszeń zawodowych. Jako najważniejszy postulat wysunięto sprawę składu komisji szacunkowej dla wymiaru podatku. Chodzi bowiem o to, aby powoływanie członków tych komisyj następowało drogą desygnacji przez Izby handlowe i przemysłowe, względnie przez analogiczne instytucje, a nie, jak to jest projektowane, drogą częściowej nominacji i desygnacji przez związki samorządowe, (rady gminne, sejmiki powiatowe). Sfery gospodarcze żądają ponadto zniesienia świadectw przemysłowych oraz zniesienia podatku luksusowego, wreszcie zwolnienia od podatku przemysłowego tych kupców i rękodzielników, którzy prowadzą swoje przedsiębiorstwa w małych rozmiarach bez pomocy obcego personalu. Chodzi także o to, ażeby nastąpiło zróżniczkowanie rodzaju towaru stanowiącego przedmiot opodatkowanego obrotu. Podatek obrotowy winien zasadniczo obciążać jedynie obroty u producenta i importera. W końcu wysunięto postulat zwolnienia od podatku całego obrotu pieniężnego w instytucjach kredytowych. Dalsze obrady w tych sprawach odbędą się w najbliższych dniach.

SKÓRY I NAFTA

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł. „Nap"). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa załatwiła dziś wniosek klubu PPS w sprawie wydania **zakazu wywozu zagranicę skór surowych.** Po dyskusji **przyjęto** rezolucję wzywającą rząd do podwyższenia stawki cła wywozowego na skóry cielęce do 50 proc. wartości. Następnie minister przemysłu i handlu poruszył **trudną sytuację przemysłu naftowego**, spadek cen ropy i produktów naftowych, osłabienie zdolności konkurencyjnej naszych wyrobów zagranicą wskutek wzajemnej konkurencji naszych przedsiębiorców. Z tego powodu nastąpiło **katastrofalne zmniejszenie się wierceń.** Ujawniła się konieczność porozumienia między naftowymi przedsiębiorcami, któreby zorganizowało sprzedaż i ograniczyło wzajemną konkurencję. **Porozumienie takie zostało stworzone.** Przystąpiła do niego państwowa fabryka olejów mineralnych (Polmin) w Drohobyczu. Fabryka ta zastrzegła sobie wpływ na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym i utrzymanie tych cen na pewnym poziomie, nie wyższym niż cena eksportowa powiększona o 30 proc. Dyr. Bartoszewicz stwierdził, że porozumienie naftowe zapobiegło wykupieniu polskiego przemysłu naftowego przez kapitał zagraniczny. Poza tem dyrektor Bartoszewicz podkreślił, że ceny hurtowe nasze są umiarkowane. Nad sprawozdaniem rządu rozwinęła się dyskusja. Zabierali głos tow. pos. dr **Diamand**, pos. Bartel i Polakiewicz z Wyzwolenia i Kwiatkowski z chadecji. Mówcy zwrócili uwagę na **zbyt wygórowane ceny nafty** w handlu detalicznym, na konieczność odpowiedniej interwencji rządowej za pośrednictwem „Polminu", która to fabryka winna zorganizować własną detaliczną sprzedaż nafty. Bliższe wyjaśnienie tej sprawy odroczono do następnego posiedzenia Sejmu.

ANGLO-AMERYKAŃSKA POŻYCZKA DLA ŁODZI — 48 MILJONÓW DOLARÓW

Konsorcjum banków angielskich „Mercantile Finance and Exchange Corporation Limited", współdziałające z grupą amerykańską, zaofiarowało Łodzi kredyty prywatne w wysokości do 48 miljonów dolarów, przyczem jednak uzależniło je od sfinalizowania amerykańskiej pożyczki dla rządu polskiego.

Ponieważ pożyczka ta została już ostatecznie sfinalizowana, przeto przedstawiciel owego konsorcjum złożył w sobotę magistratowi łódzkiemu ofertę na udzielenie miastu pożyczki 18 milionów dolarów na budowę sieci kanalizacyjnej, zaś przemysłowi łudzkiemu ofertę na pożyczkę w łącznej sumie 30 milionów dolarów.

Pożyczka dla miasta Łodzi spłacana ma być w ciągu lat 40, zaś dla przemysłowców — w ciągu lat 10—15 tu. Ta ostatnia może być też na żądanie udzielona w postaci surowców i nowoczesnych maszyn, co nie jest jednak warunkiem koniecznym.

POLSKIE UMOWY MIĘDZYNARODOWE

Sztokholm (PAT). Obie Izby ratyfikowały traktat handlowy i nawigacyjny szwedzko-polski.

Ryga (PAT). Sejm łotewski ratyfikował w dniu 14 bm. jednomyślnie konwencję konsularną polsko łotewską.

KURSY WALUT

Dolar 5'18 i pół, funt szterling 24'85—24'90, frank franc. (100) 27'50, korona czeska (100) 15'50—15'55 korona austr. (100.000) 7'33 i pół, gulden holend. 208'50—209'00, marka 1'24.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 lutego. (PAT) Giełda. Waluty. Franki franc. 27'21, sprz. 27'27, kup. 27'15, Czeki: Holandja 200'75, sprz. 209'30, kup. 208'30, Londyn 24'80 i trzy czwarte. — 24'74, — 24'80 i trzy czwarte, sprz. 24'87, kup. 24'74, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Oslo 79'30, sprz. 79'50, kup. 79'10, Paryż 27'21—27'15—27'21, sprz. 27'28, kup. 27'14, Praga 15'43, sprz. 15'47, kup. 1639, Szwajcarja 100'00, sprz. 100'25, kup. 99'75, Sztokholm 140'00, sprz. 140'35, kup. 139'65, Wiedeń 7'31, sprz. 7'33, kup. 7'29, Włochy 21'42, sprz. 21'38, kup. 21'36.

Repertuar

TEATR. IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: **„Śpiewak własnej niedoli".**
Czwartek: „Ludka".
Piątek: „Ludka".

TEATR BAGATELA

Środa: „W sieci".
Czwartek: „W sieci".
Piątek: „W sieci".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa popol.: „Zaklęte trzewiczki", wiecz.: „Bachantka".
Czwartek o godz. 3'30 popol.: „Zaklęte trzewiczki", wieczór: Teatr zamknięty.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Środa. Dr. A. Skąpski: Niektóre przyrządy optyczne np. mikroskop, lunety itd. — Repetitorjum.
Piątek. Prof. W. Korolewicz: Rozbiór wybranych utworów literatury polskiej (powieść współczesna).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Czwartek. Prof. Uniw. Jag. dr. Spirydjon Vukadinović: Fryderyk Hebbel (w jęz. niem.).
Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Czy można zmienić osobowość?

KINOTEATRY

Uciecha: Wyspa zaginionych okrętów, dramat w 8 aktach, całość.
Reduta: „Dom, w którym umarł śmiech", dramat życiowy w 8 aktach, oraz „Herakles — dwa granaty — i dziewczyna", komedja w 2 aktach.
Nowości: Jeszcze wyżej.

Szczegóły konkordatu z Watykanem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 lutego.

Poseł Stanisław Grabski przybył dziś do Warszawy. Według informacyi otrzymanych przez Waszego korespondenta, konkordat zawarty przez p. Stan. Grabskiego z Watykanem składa się z 28 artykułów. Dotyczy on głównie systemu **nominacyj na rozmaite stopnie hierarchji kościelnej** oraz **dotacyj duchowieństwa.** Kompetencje nuncjusza Watykanu mają się rozciągać **także na Gdańsk.** Terytorja wszystkich djecezyj mają być objęte granicami państwa. Biskupami oraz przeorami zakonów nie mogą być obcokrajowcy. **Mianowania biskupów dokonuje kurja rzymska** po upewnieniu się, że nominat nie spotka się ze sprzeciwem ze strony rządu polskiego co do działalności antypaństwowej. Biskupi muszą złożyć **przysięgę na wierność państwa.** Kandydatów na niższe stopnie mianuje biskup z tem zastrzeżeniem, że ze strony rządu polskiego nie będzie podniesiony zarzut antypaństwowej działalności. **Dobra duchowne mają obejmować 15—30 hektarów, dobra biskupie do 180 ha.** Posiadanie lasów nie jest tu włączone. Dotacja proboszczów ma wynosić 110 złotych miesięcznie z pozostawieniem poborów z iura stolae (opłat za usługi duchowne).

Jutro projekt konkordatu ma być złożony na Radzie ministrów, we czwartek lub piątek znajdzie się w Sejmie.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 lutego.

Na sejmowej komisji reform rolnych miano obradować nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przedstawionym przez klub Wyzwolenia. Minister reform rolnych wypowiedział się **przeciwko projektowi** umieszczonemu na porządku dziennym komisji i prosił o przyjęcie za podstawę dyskusji **projektu rządowego,** wniesionego 16 bm. do Sejmu. Minister prosił jednocześnie o odroczenie posiedzenia komisji do czasu załatwienia odnośnego projektu rządowego w pierwszem czytaniu przez Sejm. Wniosek ministra podtrzymał pos. Łuszczewski z dubadecji. Wniosek ten w głosowaniu **uzyskał 11 głosów za, 11 przeciw,** wobec tego **upadł.** Za wnioskiem głosowali: Związek ludowo-narodowy, chadecja i dubadecja. Wobec tego, że wniosek upadł, przystąpiono do dalszych obrad nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zgłoszonym przez klub Wyzwolenia. Przystąpiono odrazu do szczegółowej dyskusji.

PPS za powrotem marszałka Piłsudskiego do armji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 lutego.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej w dalszym ciągu dyskutowano nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Imieniem komisji przemawiał pos. Załuska (endek). Zdaniem jego całość przygotowań wojskowych nie może spoczywać na jednostce, lecz na instytucji. Pos. Załuska nie uważa za wskazane oznaczenie w ustawie osoby naczelnego wodza.

Poseł **tow. Lieberman podkreślił** doniosłe zasługi marszałka Piłsudskiego, oświadcza się w imieniu PPS **za natychmiastowym powrotem marszałka na odpowiednie stanowisko;** stwierdza dalej, że **PPS nie prowadzi polityki personalnej,** lecz jest **stronnictwem idei** i że w kwestji omawianego projektu ustawy rozstrzygające są nie względy personalne ale **względy wyłącznie rzeczowe.** Pos. tow. Lieberman oświadcza się za uregulowaniem ustawowem organizacji naczelnych władz wojskowych i sprzeciwia się kategorycznie załatwieniu tej sprawy drogą rozporządzeń. Po przemówieniu pos. Michalika dyskusję odroczono.

Anglja nie uzna protokółu genewskiego?

Londyn (PAT). Jutrzejsze posiedzenie gabinetu zajmie się kwestją protokołu genewskiego i memorjałem subkomitetu komisji dla obrony państwa. Za autora memorjału uchodzi powszechnie Balfour. Memorjał zgadza się z poglądami dominjów, których odpowiedzi z wyjątkiem Irlandji już nadeszły. „Daily News“ twierdzi, że memorjał oświadczy, iż protokół genewski w swojej formie obecnej jest **nie do przyjęcia i musi być uzupełniony szeregiem dodatków.** Ze względu na konieczność odroczenia konferencji rozbrojeniowej krążyły w kołach dyplomatycznych pogłoski, że konferencja być może będzie zwołana na **październik albo listopad.**

* * *

Londyn (PAT). „Morning Post“ dowiaduje się, że na najbliższej sesji marcowej Rady Ligi narodów Chamberlain ma zaproponować **odłożenie dyskusji nad protokołem genewskim** do jakiegoś dalszego terminu.

Możliwość wojny między Ameryką a Japonją

Londyn (PAT). Wedle doniesienia dzienników z Nowego Jorku, powiedział wiceadmirał Brandley w mowie, wygłoszonej w San Francisko, że wojna między Stanami Zjednoczonemi a Japonją wobec rosnącej ustawicznie konkurencji obu tych krajów na rynkach światowych, **musi być uważana za możliwą.**

* * *

Nowy Jork (PAT). Między Ameryką a Japonją daje się znów zauważyć **napięcie.** Admirał Fisher oświadczył stowarzyszeniu dla polityki zagranicznej, że **wojna między obu państwami jest możliwa** z powodu rosnącej konkurencji na rynku światowym. Ustępliwość Ameryki znaczyłaby wyrzeczenie się rynku wschodnio-azjatyckiego. Admirał uważa stosunek flot 5:3 za niedostateczny, ponieważ flota japońska jest silniej uzbrojona, niż amerykańska. Taksamo **pessymistycznie** wyraził się w Tokio w wywiadzie z dziennikarzami Toghiko-Kagana, zwany „japoński Ghandi“. Powiedział on, że naród japoński uważa amerykański zakaz imigracyjny za **rozmyślną obrazę.** Ruch panazjatycki ocenia on niezbyt optymistycznie. Taksamo i **przymierze rosyjsko-japońskie, skierowane przeciwko mocarstwom zachodnim, uważa za nieprawdopodobne.**

Obrady nad budżetem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 lutego.

Podkomisja polityczna sejmowej komisji budżetowej prowadziła pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Dział wyznań odłożono do trzeciego czytania. Z budżetu **skreślono** 2,200.000 zł. w paragrafie traktującym o **zasiłkach na opłaty szkolne dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych.** Na ogólną liczbę 5000 etatów nieobsadzonych w dziale szkolnictwa powszechnego skreślono 2000. Pozycję preliminarza budżetowego na budowę szkół powszechnych podniesiono z 5 na 10 miljonów zł. W dziale szkolnictwa średniego powiększono liczbę etatów o 50, począwszy od września br.

Warszawa, 17 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Zabrał głos pos. Korfanty. Mowa Korfantego zawierała szereg **złośliwości pod adresem ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu.** Jednakże p. Korfanty w przemówieniu swojem nie obalił ani jednego z zarzutów postawionych mu zarówno w prasie jakoteż przez NPR na komisji.

TELEGRAMY

FRANCUSKI MINISTER W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś przyjeżdża do Warszawy francuski minister pracy, p. Godard. W godzinach przedpołudniowych złoży on wizyty rządowe, poczem zwiedzać będzie miasto. O godz. 8 odbędzie się obiad u ambasadora francuskiego.

WOJNA HANDLOWA MIĘDZY RUMUNJĄ A NIEMCAMI

Berlin (PAT). Wojna handlowa między Rumunją a Niemcami stała się **nieunikniona.** Wobec represyj rumuńskich, rząd niemiecki postanowił ze swej strony zastosować represje względem Rumunji. Jako pierwsze zarządzenie represyjne ze strony Rumunji nastąpiło obłożenie sekwestrem własności niemieckiej w Rumunji. W odpowiedzi na to zarządzenie rząd niemiecki obłożył sekwestrem własność rumuńską w Niemczech.

PO KATASTROFIE W KOPALNI

Dortmund (PAT). Dzięki wysiłkom załóg górniczych udało się wydobyć z kopalni „minister Stein“ ostatnie 3 zwłoki ofiar katastrofy. Dotychczas nie wyjaśniono przyczyny wybuchu.

Dortmund (PAT). W dniu 17 bm. odbył się przy udziale olbrzymich tłumów uroczysty pogrzeb 136 ofiar katastrofy w kopalni „minister Stein“. Pochód z niezwykłą ilością wieńców, sztandarów i chorągwi trwał parę godzin. Na znak żałoby całego narodu niemiecki sekretarz stanu Seib złożył wieniec od prezydenta oraz rządu Rzeszy. Na uroczystość pogrzebową przybyły delegacje górnicze ze wszystkich okręgów górniczych Niemiec, ponadto z Francji, **Polski** oraz Czechosłowacji.

„REFORMA WYBORCZA“ MUSSOLINIEGO

Rzym (PAT). Po uchwaleniu przez senat reformy wyborczej, przywracającej system jednomandatowy, należy ją uważać za dzieło definitywnie dokonane. Pozostają już tylko formalności, a mianowicie przedłożenie królowi do podpisu i opublikowanie w dzienniku urzędowym. W związku z tem wznowiona została dyskusja na temat wyborów. Jest w każdym razie pewne, że odbędą się one dopiero **po ukończeniu procesu Matteottiego.** Nie można jednakże przewidzieć, kiedy nastąpi rozpoczęcie i ukończenie tego procesu. Ostatnio wybrany sekretarz faszystów, Farinazzi, zapowiada wybory dopiero **na jesień 1926 r.**

Rzym (AW). Opozycja od grupy Giolittiego i popularów aż do socjalistów maksymalistów odbywa narady w sprawie wspólnego planu wyborczego i taktyki wyborczej.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

PARTYJNA SZKOŁA SAMORZĄDOWA. We środę 18 bm. o godz. 7 wieczorem wygłosi red. tow. Haecker odczyt p. t. „Program PPS“. Na odczyt ten winni się zjawić wszyscy uczestnicy szkoły samorządowej.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek dnia 19 lutego o godzinie 7 wieczór. Sprawy ważne! Jaworski.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY I HANDLOWCZYNIE! We środę dnia 18 lutego o godz. 7'15 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6 I. piętro nadzwyczajne walne zebranie członków w sprawie organizacyjnej bardzo ważnej. Obecność wszystkich członków jest konieczna. Zarząd.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 19 lutego o godzinie 4 popołudniu w sali Domu robotniczego II p. przy ul. Dunajewskiego l. 5, z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie zarządu, kasjera, i komisji kontrolującej, 3) wybór nowego zarządu, 4) organizacja, 5) wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: Lipowski Ludwik.

Z sali koncertowej

—o—

Józef Szigeti, skrzypek. — Wieczór Pucciniego. — Tow. Muzyczne.

W bieżącym sezonie ruchliwe nasze Biuro koncertowe p. Bujańskiego urządziło światowe zawody mistrzów-wirtuozów skrzypków. Flesch, Kubelik, Ysaye, Marteau, Prihoda, Morini, a ostatnio Szigeti, to chyba artystyczny „jadłospis", którego nie powstydziłby się Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, ba nawet Nowy Jork. Wobec wymienionych potęg wirtuozowskich, między któremi znalazł się Szigeti, trudno zastanawiać się nad doskonałością rzemiosła, w takiem otoczeniu o tej kwestji mówić nie wypada, niema potrzeby. Okazało się, jak to zresztą po koncercie Kubelika zaznaczyłem, że z plejady wirtuozów-skrzypków, która w tym sezonie przez estradę Star. Teatru przepłynęła, znalazł się jeden, jedyny, w niewłaściwem miejscu, nie odpowiadający wysokiemu poziomowi technicznemu, miano zaś jego Kublik. Wszyscy inni artyści, łącznie z Szigetim, wykazali najwyższy poziom artystyczno-rzemieślniczy, co zaś dotyczy strony duchowej... de gustibus... A zatem Szigeti jest pierwszorzędnym wirtuozem, duchowo zaś skłania się natura Szigeticgo raczej do utworów dawnych kompozytorów: Handla, Bacha, Lalo, Veraciniego.

Instytut muzyczny w Krakowie zrodził się przed wojną w Krakowie jako potrzeba społeczno-pedagogiczna, w zakresie działania tego zakładu przyświecała jedynie funkcja pedagogiczna, z konieczności jednakże Instytut szerzy kulturę muzyczną urządzając co piątek wieczory kameralne. Konieczność ta spadła automatycznie na Instytut, gdy krakowskie Tow. Muzyczne poniechało swych czynności, do których jest obowiązkowo powołane. Towarzystwo istnieje, na papierze oczywiście, ma prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i wydział i na tem koniec. Prezesem jest dyrektor banku, członkami wydziału adwokaci, radcy i nadradcy sądowi, ludzie bardzo poważni, zacni, uczciwi, amatorowie muzyki... Obudźcie się panowie, zwołajcie walne zebranie członków Tow. Muzycznego (których liczba zapewne nie przekracza liczby dziesięciu osób) i coś postanówcie, w te albo w „tamtą" stronę, bo istotnie tego rodzaju stan, w jakim znajduje się nasze Tow. Muzyczne, jest nadal niedopuszczalny. Musi wreszcie wywołać ostry wybuch w sferach miłujących muzykę i słusznie narazi Was na zarzuty ciężkiej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, którego własnością jest przecież krakowskie Tow. Muzyczne, które reprezentuje nietylko dobro materjalne, ale i moralne, a właśnie to drugie dobro zostało przez poprzednie zarządy Tow. Muzycznego zniszczone, a obecny Zarząd zniszczenie to milcząco akceptuje i jest odpowiedzialny.

Tak zatem Instytut Muzyczny podjął obowiązki „moralne" po Tow. Muzycznem i urządził w tym sezonie VIII wieczór kameralny, poświęcony pamięci zmarłego niedawno twórcy nowoczesnej opery G. Pucciniego. Szereg produkcyj wokalnych, złożonych z ustępów oper Pucciniego, wykonali uczniowie p. Marek-Onyszkiewiczowej, „Rzecz o Puccinim" wygłosił dr. prof. Józef Reiss, który zawsze jest gotowym tam, gdzie chodzi o propagandę muzyczną, do największych ofiar. Pamięcią o zmarłym kompozytorze spełnił Instytut więcej, jak jest obowiązany, a do czego w pierwszej linji w naszem mieście powołane było Tow. Muzyczne i Tow. Operowe co podkreślić należy. **B. R.**

—ooo—

W niedzielę dnia 22 lutego 1925

odbędzie się

w lokalu spółki Introligatorów, ulica Zwierzyniecka L. 20 o godz. 10 rano

WALNE DOROCZNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczących.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji kontrolnej.
6. Ewentualne wybory. 258
7. Wnioski.

W razie nie zejścia się na godz. 10 odpowiedniej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej bez względu na ilość członków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).